IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 139)**

z dnia 25 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 139)

25 stycznia 2023 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat działań podejmowanych w celu przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z zalegania materiałów niebezpiecznych na dnie Morza Bałtyckiego – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Magda Gosk** pełniąca obowiązki główna inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **gen. dyw. Karol Dymanowski** zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, **wiceadmirał Krzysztof Jaworski** dowódca Centrum Operacji Morskich – dowódca Komponentu Morskiego, **wiceadmirał Jarosław Ziemiański** inspektor Marynarki Wojennej w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych, **Magda Heese** prezes IBKOL wraz ze współpracownikami, **Marcin Makowski** dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich, **Marcin Kopitzki** zastępca wójta Kosakowa.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dobrze, drodzy państwo. Są panowie ministrowie, więc powoli zajmujmy miejsca. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam posłów. Witam panów ministrów, witam pana ministra Wojciecha Skurkiewicza, witam pana Piotra Wawrzyka, witam pana Grzegorza Witkowskiego, witam panią inspektor Magdę Gosk oraz pozostałych zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy dwa punkty: rozpatrzenie informacji na temat działań podejmowanych w celu przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z zalegania materiałów niebezpiecznych na dnie Morza Bałtyckiego – kontynuacja, a w punkcie drugim dyskusję na temat rozwoju polskiej branży wyspecjalizowanej w pracach nad oczyszczaniem dna Bałtyku z materiałów niebezpiecznych. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że problematyką przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z zalegania materiałów niebezpiecznych na dnie Morza Bałtyckiego Komisja zajmowała się w listopadzie 2020 roku i w lutym 2021 roku. Zapowiadaliśmy wtedy, że z uwagi na istotę problemu ponownie pochylimy się nad tym zagadnieniem. Stąd nasze dzisiejsze posiedzenie.

O zreferowanie omawianego punktu proszę pana ministra Witkowskiego, a później panów ministrów Wawrzyka i Skurkiewicza oraz panią inspektor Magdę Gosk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak jak pan powiedział, temat jest niezwykle ważny. Był poruszany wielokrotnie w poprzedniej kadencji i w tej kadencji na forum naszej Komisji. Cały czas jest on nierozwiązywalny, niemniej jednak od początku funkcjonowania Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, powołanego pod koniec 2015 roku, umiędzynarodawiamy go, ponieważ problem ten jest związany ze wszystkimi państwami, które na przestrzeni naszych burzliwych dziejów zanieczyszczały Bałtyk, gospodarowały na nim w sposób rabunkowy.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i umieszczenie tematu w naszych pracach. Będziemy mieć prezentację, która dokładnie państwu przybliży problematykę, to, czym zajmujemy się od kilku lat. Powołanych zostało kilka zespołów międzyresortowych, ale pan minister, pan przewodniczący, jako wytrawny polityk, doskonale wie, że jak jest jakiś problem, to trzeba powołać komisję, żeby uznać, że sprawa jest załatwiona. Komisja oczywiście pracuje, mądrzy ludzie deliberują nad tym, właściciele zamieszania, jak nie chcieli się tym zająć, tak się nie zajmują, a nasze państwo ma o wiele ważniejsze sprawy na głowie, ma do wydania finanse i fundusze na ważniejsze cele niż na zalegającą poniemiecką czy poaliancką broń.

Problem materiałów niebezpiecznych zalegających na obszarach morskich nie dotyczy tylko, tak jak powiedziałem, Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy wielu mórz, Morza Północnego, Morza Norweskiego. Problem ten jest również niezwykle złożony ze względu na zakres prac związanych z identyfikacją, monitorowaniem, neutralizacją materiałów niebezpiecznych. Podjęcie skutecznych działań wymaga nie tylko współpracy wielu organów i służb krajowych.

Bardzo się cieszę, że są dzisiaj z nami przedstawiciele innych resortów, w tym obrony narodowej, spraw zagranicznych, ponieważ de facto jest to problem międzynarodowy, a w naszym przypadku w szczególności oczywiście państw nadbałtyckich. Świadomi tego zagadnienia podejmujemy działania, które w dalszej perspektywie mają zmierzać do minimalizacji zagrożeń i neutralizacji materiałów niebezpiecznych na Bałtyku.

Dlatego, tak jak powiedziałem, przygotowaliśmy dla państwa krótką prezentację, która, mam nadzieję, przybliży tę tematykę. Zapraszam wszystkich państwa do jej obejrzenia i wysłuchania. Oczywiście jak będą pytania, chętnie na nie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Morskiego w Departamencie Gospodarki Morskiej Ministerstwa Infrastruktury Paweł Banaś:

Dziękuję bardzo. Paweł Banaś, Ministerstwo Infrastruktury, Departament Gospodarki Morskiej.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni panowie, kilka słów o tym, jak sprawa wygląda z perspektywy Ministerstwa Infrastruktury w zakresie działu gospodarka morska. Oczywiście kontekst pozostaje taki sam, jaki mieliśmy wcześniej. Mamy do czynienia z materiałami, które pochodzą z czasów II wojny światowej i z okresu powojennego. Są to trzy grupy obiektów: wraki, broń konwencjonalna i środki bojowe. Wszystko to oczywiście stanowi w mniejszym lub w większym stopniu jakieś ryzyko środowiskowe, jak też ryzyko wobec społeczeństwa, wobec ludzi.

Po raz pierwszy w historii administracji publicznej w 2020 roku powołano międzyresortowe gremium, które zajęło się tym zagadnieniem w sposób bardziej kompleksowy. Był to międzyresortowy zespół do spraw zagrożeń wynikających z zalegających w obszarach morskich RP materiałów niebezpiecznych. Zespół został wówczas powołany przy pomocy zarządzenia prezesa Rady Ministrów tylko na sześć miesięcy.

Pracował pomiędzy lipcem 2021 roku a styczniem 2022 roku i zajął się aktywnością w trzech głównych obszarach. Pierwszym była inwentaryzacja zatopionych materiałów niebezpiecznych, drugim przegląd wyników dotychczasowych projektów badawczych dotyczących tej tematyki, a trzecim przegląd obowiązujących uregulowań prawnych. Zgodnie z inwentaryzacją, której podjął się zespół, otrzymaliśmy widoczny na slajdzie w największym skrócie zestaw informacji.

Mówimy o 639 obiektach punktowych, takich jak wraki statków czy egzemplarze broni, oraz 45 obszarach występowania broni konwencjonalnej lub bojowych środków chemicznych. W czasie prac zespołu w szczególności zwróciliśmy uwagę na cztery dodatkowe punkty: wrak statku Franken, wrak statku Stuttgart, a także dwa obszary: Głębie Gdańską i Rynnę Słupską, w których były wykonywane zatopienia materiałów bojowych.

W największym poglądowym skrócie na slajdzie w dolnej części widać terytorium Polski, w górnej części Morze Bałtyckie z zaznaczoną wyłączną strefą ekonomiczną. Liczne punkciki, które tam są, to oczywiście różnego rodzaju obiekty niebezpieczne. Jeżeli popatrzymy bliżej na Zatokę Gdańską, widać zaznaczone na czerwono dwa wraki, o których już wcześniej wspomnieliśmy, wraki statków Franken i Stuttgart. Jeżeli chodzi o Głębię Gdańską, właśnie tak są one spozycjonowane na Bałtyku. Rynna Słupska, widoczna mniej więcej pośrodku, jest w całości w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej, natomiast Głębia Gdańska mniej więcej w połowie jest w naszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Przegląd wyników projektów badawczych, który również został przeprowadzony przez zespół, pokazał, że występuje bardzo wiele publikacji na ten temat. Patrząc na publikacje między innymi Instytutu Morskiego z Gdańska, widzimy, że w kooperacji z Fundacją MARE są przygotowane publikacje poświęcone wrakowi Stuttgart, jak również inne publikacje dotyczące wraku Franken. Wiemy też o licznych projektach badawczych z udziałem Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk w Sopocie.

Jest to przykładowo projekt CHEMSEA dotyczący amunicji, projekt MODUM – również dotyczący amunicji, tylko w troszeczkę innym aspekcie. Są też: projekt DAIMON, dotyczący amunicji w kontekście podejmowania decyzji, wsparcia decyzyjnego, oraz kontynuacja tego projektu, czyli projekt DAIMON 2, również dotyczący amunicji.

Na uwagę zasługuje publikacja Fundacji MARE z 2021 roku, która oferuje propozycję zarządzania wrakami dla Polski oraz metody oczyszczania wraków z paliwa. Dodatkowo wiemy także o publikacjach, które pojawiły się już pod koniec pracy zespołu, dlatego nie były wzięte pod uwagę na tyle dogłębnie, jak zostałyby wzięte, gdyby publikacja była wcześniej. Jest to analiza przygotowana na potrzeby Senatu RP oraz studium wykonane przez Komisję Europejską, które dotyczy zatopionej amunicji.

Podczas przeglądu projektów badawczych zespół starał się także dokonać jakiejś oceny przynajmniej co do skali wielkości kosztów związanych z omawianym problemem. Dwie generalne konkluzje, które zostały osiągnięte, są następujące. Po pierwsze, dla każdego obiektu ocena będzie musiała być wykonywana indywidualnie, ponieważ obiekty tak różnią się pomiędzy sobą, że technologie, które muszą być zaangażowane do ich neutralizacji, pociągają za sobą koszty, które co do wielkości będą się znacznie różnić w odniesieniu do poszczególnych obiektów. Druga konkluzja jest taka, że mówimy o rzędzie wielkości dziesiątek czy setek milionów dolarów lub euro. W niektórych publikacjach były próby oszacowania kosztów. Przykładowo w publikacji dotyczącej wraku Frankena jest mowa o kwocie rzędu 10–20 mln euro, a w przypadku wraku statku Stuttgart o kwocie rzędu 15–50 mln euro. Są to gigantyczne kwoty. Rząd wielkości jest tym, na co powinniśmy zwracać uwagę, gdyż trzeba będzie szacować to indywidualnie, osobno dla każdego obiektu.

Trzecim obszarem, którym zajął się zespół, był przegląd regulacji prawnych. Chodziło o to, żeby zidentyfikować luki prawne, w ogóle zobaczyć, jak wyglądają regulacje prawne, jeżeli chcielibyśmy je zastosować właśnie do operacji związanych z oczyszczaniem Bałtyku z zatopionych materiałów niebezpiecznych. Zespół skonkludował, że o ile dzisiaj w przepisach rzeczywiście są już bardzo liczne wymagania i zakresy kompetencji, to sprawy te są uregulowane w różnych ustawach. Nie mamy systemowego aktu, który regulowałby wszystkie rzeczy jednolicie. W obrębie poszczególnych resortów są służby i jednostki podległe, nadzorowane, które już obecnie wykonują pewne czynności, które wpisują się w system, natomiast na pewno nie mamy – jest to druga konkluzja – wtedy nie mieliśmy ciała, które mogłoby odpowiadać za koordynację współpracy administracji publicznej w tym obszarze.

Na podstawie konkluzji zespół sformułował rekomendacje dla Rady Ministrów. Pierwszą z nich było powołanie zespołu międzyresortowego, który miałby możliwość

działania długoterminowego, a nie, tak jak ten poprzedni, tylko w okresie sześciu miesięcy. Drugą konkluzją było zabezpieczenie finansowania neutralizacji wraków Frankena i Stuttgartu, a trzecią zlecenie zespołowi przygotowania ewentualnego projektu przepisów, które uzupełniałyby obowiązujący porządek prawny.

Rekomendacje te zostały przyjęte przez Radę Ministrów. W ich efekcie w październiku 2022 roku zarządzeniem prezesa Rady Ministrów został powołany nowy zespół. Tym razem już nie ma ograniczenia czasowego, wobec czego ma dużo większą możliwość, żeby podejść do sprawy w sposób bardziej kompleksowy i planowy. Członkami zespołu oprócz ministra gospodarki morskiej są: minister obrony narodowej, minister do spraw klimatu, minister do spraw wewnętrznych, minister do spraw środowiska, minister do sprawy gospodarki wodnej, minister do spraw zagranicznych, minister do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, minister do spraw aktywów państwowych i minister do spraw rybołówstwa.

Zestaw ten jest bardzo istotny, ponieważ zgodnie z jedną z konkluzji poprzedniego zespołu kompetencje w zakresie materiałów niebezpiecznych zatopionych w Bałtyku są bardzo rozrzucone. Nie są skonsolidowane w obrębie jednego konkretnego organu, tylko występują w wielu resortach. Pierwsze posiedzenie zespołu odbyło się 24 stycznia bieżącego roku.

Na slajdzie widzicie państwo najważniejsze zadania zespołu. Przede wszystkim pierwsza rzecz to koordynacja współpracy administracji publicznej w dziedzinie, o której mówimy. Zespół będzie rekomendować działania służące inwentaryzacji dna, będzie rekomendować działania służące monitoringowi, dostosowaniu monitoringu do stopnia zagrożeń, będzie rekomendować przeprowadzanie niezbędnych badań, a także sposób postępowania z materiałami w przebadanych lokalizacjach, będzie podejmować również inne działania dotyczące między innymi szacowania kosztów neutralizacji i oczywiście przyglądać się przepisami prawnym oraz przygotowywać stosowne uzupełnienia.

Niezależnie od działań zespołu, jeżeli chodzi o działalność samego ministra do spraw gospodarki morskiej, podjęliśmy próbę pozyskania funduszy z „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności" na przeprowadzenie pilotażowego projektu, który dotyczyłby neutralizacji materiałów niebezpiecznych dla czterech wybranych lokalizacji. Cały program KPO jest koordynowany przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej jako ministerstwo, które rzeczywiście ma do powiedzenia najwięcej w kwestii funduszy i finansowania tego typu działań.

W projekcie mamy dwa elementy: element reformy oraz element inwestycji. Element inwestycji dotyczy zbadania, wykonania kampanii pomiarowych, badawczych w czterech lokalizacjach. Chodzi o wraki statków Franken i Stuttgart oraz miejsca zrzutu broni w Głębi Gdańskiej i Rynnie Słupskiej, które mogliśmy zobaczyć na wcześniejszych slajdach. Niezależnie od działań resortowych warto też wspomnieć o tym, że na forach międzynarodowych ze strony Ministerstwa Gospodarki Morskiej staramy się podkreślać istotę tematu, o którym dzisiaj mówimy.

Nasze aktywności są widoczne między innymi w pracach grupy eksperckiej państw członkowskich do spraw bezpieczeństwa i nadzoru morskiego czy grupy roboczej rady do spraw morskich w ramach europejskiej strategii bezpieczeństwa na morzu. Znajdziecie państwo odpowiednie odniesienia również w konkluzjach rady do spraw ogólnych w sprawie bezpieczeństwa morskiego, gdzie staraniem strony polskiej właśnie zostały zawarte zapisy dotyczące priorytetowości tego zagadnienia oraz potrzeby poszukiwania unijnego finansowania. Podobne zapisy znajdziemy w rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie broni chemicznej zatopionej w Bałtyku z 2021 roku, która wzywa Unię Europejską do oczyszczania Morza Bałtyckiego z wraków statków i broni chemicznej z okresu II wojny światowej. Następnie jeżeli popatrzymy na zobowiązania Unii Europejskiej na konferencji ONZ w sprawie oceanów z 2022 roku, tam również wnioski Polski w pewnym zakresie zostały uwzględnione. Podobny kazus to konkluzje rady w sprawie międzynarodowego zarządzania oceanami, także z 2022 roku.

Dla nas ważnym forum regionalnym, w którym bierzemy bardzo aktywny udział, jest Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, czyli Komisja Helsińska, tzw. HELCOM. Już od 2010 roku funkcjonowała grupa robocza specyficznie dedykowana

zatopionej amunicji. Funkcjonowała do 2013 roku, a później przekształciła się w grupę HELCOM MUNI. Natomiast od 2014 roku jest nazywana HELCOM SUBMERGED. Zakres jej działania również został rozszerzony o wraki. Jest to nie tylko amunicja, ale również wraki.

Najważniejszym dokumentem programowym na najbliższe dziesięć lat, który HELCOM przygotował przy naszym udziale, jest bałtycki plan działania z 2021 roku. Został przyjęty w Niemczech podczas konferencji ministerialnej. Pan minister Marek Gróbarczyk podkreślał w swojej wypowiedzi szczególną istotność i wagę zagadnienia zatopionych materiałów niebezpiecznych dla Polski. Wzywał do tego, żeby wszyscy w regionie bałtyckim poświęcili temu również dużo uwagi.

Na slajdzie widzimy dwa przykładowe zadania z planu działań HELCOM. Jedno z nich będzie realizowane do 2025 roku. Dotyczy wypracowania najlepszych praktyk środowiskowych w zakresie materiałów niebezpiecznych. Drugie, realizowane do 2024 roku, dotyczy stworzenia tzw. oceny tematycznej HELCOM i zasilania bazy danych informacjami na ten temat.

Ostatni slajd zawiera krótką informację na temat współpracy HELCOM z Radą Państw Morza Bałtyckiego, inną organizacją międzyrządową. Koordynacją udziału Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego zajmuje się Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Być może koledzy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych także będą chcieli coś o tym powiedzieć. Wiemy, że od kilku miesięcy na podstawie porozumienia między tymi dwiema organizacjami funkcjonuje okrągły stół ekspercki do spraw zatopionej amunicji, który też będzie się zajmował między innymi poszukiwaniem środków finansowych z jakichś instrumentów międzynarodowych.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Panie przewodniczący, jeżeli mogę spuentować trzema zdaniami, jak państwo wiecie, sprawa jest międzyresortowa, niemniej nie przerzucamy się w rządzie odpowiedzialnością za problem, umiędzynarodawiamy go.

Zarówno pan Marek Gróbarczyk, jak i ja akcentujemy problem na forum HELCOM czy rady IMO w Londynie. Wszystkie konkluzje po szczytach HELCOM czy IMO są zbieżne z naszymi postulatami, celami. Rada IMO, czyli ogólnoświatowa rada do spraw mórz i oceanów, również podziela nasze stanowisko, że to nie my jesteśmy odpowiedzialni za tę sprawę. Niemniej jednak dotyczy to przede wszystkim naszych mieszkańców, obywateli, turystów, którzy wypoczywają, mieszkają, korzystają z Morza Bałtyckiego.

Przypominam, że w najbliższym czasie Morze Bałtyckie będzie bardzo wykorzystywane, jeżeli chodzi o farmy wiatrowe. Musimy sobie z tym poradzić. Systematycznie urząd morski pogłębia tory podejściowe do największych portów w Zatoce Gdańskiej, w Gdańsku, Gdyni. Za każdym razem są prowadzone badania ferromagnetyczne. Żadna pogłębiarka nie wpłynie do Zatoki Gdańskiej i nie zacznie pracować, jeżeli nie będzie miała dokumentu, który potwierdza, że może w bezpieczny sposób prowadzić prace pogłębiarskie. Mamy tego świadomość.

Jeszcze jedna rzecz. Dobrze, że jest z nami pan admirał Jaworski. Morze Bałtyckie, szanowni państwo, dzięki decyzji Szwecji i Finlandii staje się wewnętrznym morzem NATO. Tym bardziej musimy dbać o jego bezpieczeństwo, jego zasoby, jego środowisko, o wszystko, co się z tym wiąże. Nie uchylamy się od tego, tak jak do tej pory nie uchylaliśmy się od dbania o bezpieczeństwo Polski i Polaków.

Naprawdę już kończę, żeby oddać głos moim kolegom. W tym kontekście bardzo proszę o niewykorzystywanie tego tematu do bieżących rozgrywek politycznych, a tak się niestety dzieje za sprawą marszałka województwa pomorskiego, pana Struka, który cały czas wykorzystuje Frankena, próbuje jak maczugą bić nas po głowie. Może lepiej, żeby zadzwonił do swoich kolegów z Niemiec, żeby zabrali to, co jest ich własnością. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister profesor Piotr Wawrzyk chciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Może kilka zdań gwoli uzupełnienia.

Niektóre aspekty, jak Rada Państw Morza Bałtyckiego, już się tu pojawiały, kwestie unijne w pewnym zakresie również, ale chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na inne fora promowania omawianej problematyki przez Polskę. Przede wszystkim jest to Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej, w ramach której Polska od lat podejmuje wysiłki dyplomatyczne na rzecz wprowadzenia tematu zatopionej broni chemicznej na forum owej organizacji, wskazując na zagrożenie, jakie stwarzają jej pozostałości zarówno dla ludzi, jak i dla środowiska. Przy czym jest to utrudnione, ponieważ kwestia zatopionej broni chemicznej nie jest w sposób jednoznaczny regulowana przez postanowienia konwencji.

W konsekwencji część państw uważa, że nie powinno to być domeną zainteresowania tej organizacji, my natomiast uważamy, że państwa, które próbują zmierzyć się z tym problemem, powinny liczyć na wsparcie ze strony organizacji. Od lat prowadzimy działania mające na celu podniesienie świadomości państw stron na temat problemu oraz zagrożeń związanych z zatopioną bronią chemiczną na Bałtyku. Ostatnim przykładem może być wydarzenie towarzyszące, które Polska oraz Litwa zorganizowały podczas XXVII konferencji państw stron w grudniu ubiegłego roku w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni z udziałem Komisji Europejskiej.

Druga kwestia na forum Unii Europejskiej. Chciałbym zwrócić uwagę, że na forum Parlamentu Europejskiego z inicjatywy polskiej europoseł, pani Anny Fotygi, 12 marca ubiegłego roku do Komisji Europejskiej został wysłany list w sprawie pozostałości po II wojnie światowej zalegających na dnie Bałtyku. Dokument podpisało 39 reprezentantów 15 krajów i 6 grup politycznych. W liście tym europosłowie apelowali do Komisji Europejskiej o podjęcie pilnych działań na rzecz neutralizacji i likwidacji niewybuchów oraz broni chemicznej zalegających na dnie Bałtyku.

Z innych działań – już kończąc – Polska wspierała również rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie podnoszenia świadomości na temat wpływu na środowisko zatopionej w morzach broni chemicznej, która uzupełnia sponsorowaną przez nas rezolucję dotyczącą wdrażania konwencji o zakazie broni chemicznej. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan minister Skurkiewicz.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście wiodącym w tym obszarze jest minister infrastruktury. Jednak Siły Zbrojne Rzeczypospolitej wspierają wszystkie działania w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z zalegania przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych na obszarach morskich zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Jak wskazał pan minister Witkowski, jest powołany zespół. Pan premier Błaszczak desygnował do pracy w zespole swojego przedstawiciela. Jest nim obecny na posiedzeniu Komisji zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pan generał Karol Dymanowski.

Szanowni państwo, oczywiście w wielu obszarach prowadzimy działania i rozpoznanie. Głównie dotyczy to inwentaryzacji polskich obszarów morskich, w tym prowadzenia krajowej bazy obiektów podwodnych. Realizuje to Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej. Jednocześnie w odniesieniu do stwierdzonych obiektów podwodnych stanowiących zagrożenia dla bezpieczeństwa żeglugi Biuro Hydrograficzne, jako koordynator ostrzeżeń nawigacyjnych, w porozumieniu z właściwym urzędem morskim ogłasza stosowne ostrzeżenia nawigacyjne.

Oczywiście Marynarka Wojenna oprócz tego prowadzi wiele przedsięwzięć o charakterze interwencyjnym. Są to interwencyjne oczyszczania terenów z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych po otrzymaniu zgłoszenia. Realizuje również specjalistyczne

usługi wojskowe w oparciu o stosowne umowy na odbiór, transport i utylizację przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych.

Wysoka Komisjo, jeżeli państwo posłowie jesteście zainteresowani, oczywiście szczegółowo możemy przedstawić, jak się przedstawiało zaangażowanie ze strony Marynarki Wojennej w roku 2022, jakie są plany na rok 2023. Możemy także przedstawić przedsięwzięcia bieżące, które są realizowane chociażby przez 8 Flotyllę Obrony Wybrzeża w ramach specjalistycznych usług wojskowych. Jeżeli będą pytania, jesteśmy do dyspozycji wraz z panami oficerami.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pani inspektor Magda Gosk, bardzo proszę.

Pełniąca obowiązki główna inspektor ochrony środowiska Magda Gosk:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panowie ministrowie, szanowni państwo, główny inspektor ochrony środowiska jest odpowiedzialny za prowadzenie państwowego monitoringu środowiska. W ramach programu monitoringu wód morskich prowadzimy monitoring również na wodach Morza Bałtyckiego. Realizujemy go w zakresie monitoringu parametrów substancji szkodliwych, które mogą uwalniać się z zatopionych bojowych środków trujących. Takie badania są prowadzone w rybach, gdzie badamy zawartość arsenu, a także w osadach na obecność siedmiu substancji.

Prowadzimy również monitoring parametrów w zakresie substancji szkodliwych, które mogą uwalniać się z paliwa zatopionych wraków, w osadach na obecność siedemnastu substancji. Ponadto prowadzimy badania dotyczące arsenu w wodach przejściowych i przybrzeżnych. W takim samym zakresie prowadzimy badania dotyczące wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych. W ramach programu monitoringu wód strefy głębokomorskiej kontynuujemy badania składowe wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w rybach oraz organizmach i osadach dennych.

Przekazaliśmy Komisji materiał, który opisuje wyniki naszych badań, więc nie będę w szczegółach przytaczać owych wyników, niemniej jednak myślę, że warto wskazać, że rok 2021 to rok, z którego wyniki mamy w pełnym zakresie. Dodam tylko, że 2022 rok również był objęty badaniami, ale wyniki są w trakcie opracowania. Będą dostępne do czerwca.

W 2021 roku stężenia arsenu w warstwach powierzchniowych osadów pozostawały w zakresie od 8 do 14 miligramów na kilogram suchej masy, mieściły się w związku z tym w typowym w zakresie stężeń, który jest charakterystyczny dla osadów powierzchniowych południowego Bałtyku. Najwyższe stężenie arsenu wystąpiło w Głębi Gdańskiej. Jeżeli chodzi o zawartość iperytu w osadach dennych, w 2021 roku pozostawały poniżej granicy oznaczalności. Jeżeli popatrzymy na wyniki stężenia arsenu w rybach w 2021 roku, w żadnej z pobranych do badań prób nie stwierdziliśmy przekroczenia wartości granicznej dla arsenu, która jest stosowana dla ryb jako produktów spożywczych.

W związku z tym, biorąc pod uwagę wyniki z przeprowadzonych badań, zarówno w roku 2020, jak i w roku 2021, w zakresie poziomów arsenu i iperytu w powierzchniowych warstwach osadów dennych oraz stężenia arsenu w rybach, można stwierdzić brak skażania wynikającego z potencjalnych uwolnień z zatopionej broni chemicznej. Natomiast jeżeli chodzi o badane stężenia wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, uzyskane wyniki również nie wskazują na wpływ paliwa z wraków na stan ekosystemu w lokalizacjach, które obejmowaliśmy badaniami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo wszystkim państwu za prezentację. Otwieram dyskusję. Kto z pań posłanek, panów posłów? Pan poseł Borowczak zgłasza się jako pierwszy. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie ministrze, przez osiem lat byłem w delegacji Sejmu i Senatu na konferencję parlamentarną Morza Bałtyckiego. Wielokrotnie już o tym rozmawialiśmy. Wszystko jest policzone, wszystko jest zdiagnozowane, tylko rządy państw Morza Bałtyckiego nie działają. Nie działają wszystkie

nasze rezolucje, które uchwaliliśmy przez osiem lat w różnych państwach należących do basenu Morza Bałtyckiego.

Jak mówię, przez osiem lat tam jeździłem. Było gadu gadu-gadu, wszystko ładnie pokazane na zdjęciach, tylko nie ma żadnych postępów. Tak samo na forum naszej Komisji – słyszymy państwa, analizujecie państwo, wiecie, gdzie co leży. Wiemy od dwudziestu lat, może nie od dwudziestu, może przesadziłem, ale od 2011 roku wiem, że w Bałtyku jest zatopionych 5 tys. różnych jednostek. Jest ich 5 tys. w całym Morzu Bałtyckim. I co? Nie mówię tutaj, panie ministrze, o panu, o polskim rządzie, ale o bogatych rządach. Wiecie jaka jest odpowiedź na konferencjach? Rządy oświadczają, że czekają na nowe technologie, że nie będą tego ruszać.

Rozmawiałem z rybakami, jak to wygląda z ich strony. Jak coś takiego zapląta się im w sieci, to wiecie, że wyrzucają to razem z sieciami, dlatego że jak wam zgłoszą, to narobią sobie problemu. O czym my rozmawiamy? Jeszcze tysiąc razy możemy się tu spotkać i to niczemu nie pomoże, Bałtykowi na pewno nie pomoże. Jeżeli nie będzie nacisku, nie wiem, ekologów, chociaż nie chciałbym ich w to mieszać, dlatego że jeszcze to spieprzą, przepraszam za wyrażenie, ale jeżeli rządy nie podejmą decyzji, pan premier, pan minister Gróbarczyk... Można pisać listy jak moja koleżanka z Gdańska, ale to niczego nie zmieni. Musi to być drastyczne zachowanie. Wiemy, jak Bałtyk jest zanieczyszczony, wiemy, ile jest martwej wody w Bałtyku. Już nie poławiamy dorsza. Za chwilę nie będzie się wolno tam kąpać. W Gdańsku w szpitalu jest facet, któremu ucięto nogę, dlatego że kąpał się w Bałtyku i zaraził się bakterią, która po prostu zjada ciało.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Proszę tak nie mówić. Nie, nie, panie pośle.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

To ja panu ministrowi za chwilę pokażę, poszukam pana, który leży w Gdańsku szpitalu i ma...

Poseł Artur Łącki (KO):

Ale pan minister skacze do każdej wody.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Nie. Panie ministrze, w sezonie zapraszam nad morze, do Gdańska. Zobaczycie, jak wygląda morze. Ludzie przyjeżdżają z całej Polski, nie mogą się wykąpać, dlatego że jest jedno wielkie bagno.

Panie ministrze, to nie do was. Przecież od 2011 roku jestem w delegacji. Są tam nawet Rosjanie i inni. Raz Białorusinów nie chcieliśmy dopuścić, ale konferencja akurat odbywała się w Sankt Petersburgu i Rosjanie decydowali, kto jest na nią zaproszony. Od nas teraz w konferencji parlamentarnej Morza Bałtyckiego są pan poseł Płażyński i pan Jarek Wałęsa.

Fajnie, mamy informacje, ale jak mówię, mam je od 2011 roku. I co z tego? I co z tego, jak nie będzie, a nie wiem, czego użyć, żeby rządy na wszystkich swoich konferencjach, dlatego że wtedy jest to strata pieniędzy... Konferencja pewnie kosztuje kilka milionów dolarów.

Poseł Artur Łącki (KO):

Teraz robimy ją online.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Tak, było online ze względu na covid, ale naprawdę musimy wyciągnąć takie wnioski, które zmuszą kraje Morza Bałtyckiego do działania. Marynarka Wojenna, ochrona środowiska czy inni mogą sobie to mierzyć, badać, ale nie ratujemy Bałtyku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na razie nie ferując jakichkolwiek wyroków i komentarzy, przedstawię kilka faktów.

Pierwszy fakt jest następujący: Stuttgart został zatopiony w 1943 roku, a więc minęło osiemdziesiąt lat od zatopienia Stuttgartu. Franken został zatopiony w 1945 roku. Jest to pierwszy fakt.

Drugi fakt. Morze Bałtyckie jest szczególnym morzem, jeżeli chodzi o wrażliwość ekosystemu, albowiem jest morzem stosunkowo płytkim. Średnia głębokość wynosi około 53 metry. Średnia głębokość Morza Północnego wynosi około 150 metrów. Ponadto, Bałtyk jest zbiornikiem praktycznie kontynentalnym. Jest bardzo rzadka wymiana wód, a więc bardzo ostrożnie, z bardzo wielką wnikliwością i roztropnością musimy chronić ekosystem Bałtyku.

Trzecia sprawa jest taka, że to nie Polska ani nie Polacy zatopili wszelkie elementy broni chemicznej, bojowych środków trujących, wraków itd. To nie Polska rozpętała II wojnę światową, nie Polska powinna ponosić konsekwencje związane z zagrożeniami Bałtyku. Przede wszystkim są to Rosja i Niemcy. Oczywiście wiedząc też o tym, że Morze Bałtyckie stanie się morzem wewnętrznym NATO, powinniśmy podjąć wspólny wysiłek.

Czwarty fakt. Powstają różnego rodzaju rurociągi, powstają farmy wiatrowe, a więc możliwość ingerencji w apokaliptyczny krajobraz na dnie Bałtyku staje się bardzo realna.

Piąta rzecz, o której zresztą powiedział pan minister Wawrzyk. Chodzi o rezolucję Parlamentu Europejskiego, bodajże, z marca 2021 roku, dotyczącą właśnie oczyszczania Morza Bałtyckiego z wszelkich wraków i broni chemicznej czy bojowych środków trujących. Notabene mogę powiedzieć, że rezolucje te nie mają przecież jakiegoś rygoru wykonawczego. Jak spojrzymy wstecz, rezolucje w aspekcie rzekomego braku praworządności w Polsce były jednakowoż oceniane, bardzo głośno komentowane, natomiast ta rezolucja jest cicha, zapomniana, była dwa lata temu, a praktycznie nikt o niej nie pamięta.

Konkluzja jest taka, że trwa wyścig z czasem. Z jednej strony mamy taką oto sytuację, że apokaliptyczna wizja tykającej bomby ekologicznej jest bardzo aktualna, bardzo zagrażająca. Druga wizja jest taka: niektórzy naukowcy mówią, żeby było ciszej nad tym problemem, dlatego że być może nastąpi biodegradacja. Być może lepiej nie ruszać tych zbiorników. Bez prób podejmowania działań powolna biodegradacja być może spowoduje mniejsze szkody, niż gdybyśmy wkroczyli tam w sposób agresywny, w sposób nieprzemyślany, w sposób nienaukowy.

Krótko mówiąc, chciałbym, żeby była jasna decyzja gremiów międzynarodowych. To, że umiędzynarodawiamy tę kwestię, jest normalne. Powinny się w to włączyć wszystkie państwa członkowskie nadbałtyckie, cała Unia Europejska, Parlament Europejski, Komisja Europejska, ale także NATO. Jeżeli będzie to morze wewnętrzne NATO, to wszyscy powinniśmy być tym zainteresowani. Chciałbym, żeby to była jasna decyzja: tak, spenetrowaliśmy, zbadaliśmy w sposób naukowy, w sposób wysoce profesjonalny i twierdzimy, że jeżeli chodzi o pewne kwestie, np. o Głębię Gotlandzką, Głębię Bornholmską, Głębię Gdańską, Franken, Stuttgart, praktycznie opanujemy sytuację. Stwierdzamy, że na razie tylko obserwujemy, podejmujemy jakieś tam działania naukowe, profesjonalne.

Albo robimy to w ten sposób, że wkraczamy naukowo, wkraczamy z wysoką technologią, z innowacyjnymi rozwiązaniami. Na świecie są rozwiązania innowacyjne, wręcz bardzo wysokiej rangi, jeżeli chodzi o naukowość. Dlatego musimy mieć jasną sytuację. Jesteśmy bardzo, bardzo zaniepokojeni. Czasami mówimy, że tykająca bomba ekologiczna wreszcie wybuchnie i będzie armagedon. Wtedy wszyscy przywołamy przysłowie, że będziemy mądrzy po szkodzie. Rzeczywiście trzeba podjąć decyzję.

Nie wiem, panie przewodniczący, czy nie moglibyśmy, czy nie powinniśmy złożyć dezyderatu czy rezolucji naszej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, wzywającej Komisję Europejską, Unię Europejską, nawet wszystkie państwa członkowskie do zdecydowanych działań i określenia, jaka jest strategia, jaka jest koncepcja. Nie interesują mnie wszystkie konkluzje IMO, HELCOM itd. Są to tylko konkluzje. Są to tylko kolejne rady, które będą powielane, tak jak mówił mój przedmówca, pan poseł Borowczak – będzie to po prostu rolowanie tematu.

Konkretna kwestia: robimy, a jak robimy, to wszyscy, dołączymy się również jako Polska. Natomiast nie my to spowodowaliśmy, nie my jesteśmy tego autorami. Cała Europa, a przede wszystkim Niemcy i Rosja niech się poczuwają do odpowiedzialności nie tylko

za Morze Bałtyckie, ale też za całą ekologię, za Bałtyk dla następnego pokolenia. Cały czas trwa wyścig z czasem. Musimy ten wyścig wygrać.

Jednocześnie, panie przewodniczący, nie wiem, czy nie moglibyśmy podjąć kwestii rezolucji, wniosku, ponaglenia czy też zdecydowanego zapytania, co Komisja Europejska, co Unia Europejska ma zamiar z tym zrobić. Albo co konkretnie Niemcy i Rosja mają w tej sprawie zrobić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa posłów bądź zaproszonych osób? Pan poseł Szałabawka. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Nie będę rozwijał tematu, dlatego że jest to kolejne posiedzenie Komisji, na którym mówimy o tym problemie, można by powiedzieć, o problemie, który powinien zostać zdiagnozowany, ale zdiagnozowany troszeczkę inaczej.

Już to dzisiaj podnosiłem, jak słyszałem pana posła, który mówi, że na terenie akwenu bałtyckiego jest ponad 5 tys. wraków. Brzmi to strasznie, natomiast chyba państwo zdajecie sobie sprawę, że znacząca część wraków są to wraki, które nie są niebezpieczne. Są to wraki, które wpisują się w ekosystem w tej chwili funkcjonujący w Bałtyku. Nasz Bałtyk jest tak skonstruowany, że nie ma naturalnych skał i różnego typu ukształtowań, które tworzyłyby pewnego rodzaju rafy. Niejednokrotnie wraki stanowią sztuczne rafy.

Wiem, że problemem w dużej mierze jest rybołówstwo oraz to, że rybacy rwą sieci na wrakach. Ale dlaczego? Przecież są one wykazywane na sonarach. Poruszałem kwestię, dlaczego rybacy niejednokrotnie w rejonach wraków ciągną swoje sieci. Ciągną dlatego, że we wrakach znajduje się duża ostoja ryb. Jedne z większych dorszy, które ostatnio naocznie widziałem, a przenurkowałem naprawdę bardzo dużo wraków na Bałtyku, są właśnie w tych miejscach. Tam żyją ryby, dobrostan niejednokrotnie jest dużych rozmiarów.

Myślę, że jest to problem, który troszeczkę obejmuje nie tylko Morze Bałtyckie, ale także inne morza. Gdybyśmy bardzo poważnie podeszli do tego problemu, gdyby ktoś dokładnie przeliczył i przeanalizował, które zalegające odpady chemiczne, które rodzaje różnych wraków zawierają węglowodory, które mogą w jakiś sposób wydostać się i zagrażać środowisku, a które już takich czynników nie mają, to mielibyśmy wreszcie prawidłowo przeliczone zagrożenie na Bałtyku, dlatego że ono jest.

Cały czas twierdzę, że nie możemy tego systematyzować w ten sposób, że każdy wrak zatopiony na Bałtyku stwarza zagrożenie, dlatego że jest to błędne podejście. Jest bardzo dużo niebezpiecznych przedmiotów, które zalegają na Bałtyku, ale nie możemy klasyfikować tego w ten sposób, że każdy wrak – niezależnie od tego, czy to będzie wrak z 1945 roku, czy to będzie np. siarkowiec leżący na 36 metrach, który zatopił się w 1972 roku i nie posiada w sobie zagrożeń – stanowi problemem, który, nie wiem, ciągle gdzieś jest obchodzony i nie jest dokładnie artykułowany.

Chodzi mi o to, żeby ktoś, żeby Unia Europejska, żeby odpowiedzialni za to, co jest na dnie Bałtyku, dokonali prawdziwego przeliczenia zagrożenia. Nie chodzi o to, aby doprowadzać do sytuacji, że pan poseł Borowczak, którego bardzo szanuję, mówi potem, że jest tragedia, ponieważ jest 5 tys. wraków. Tyle tylko, że może się okazać, że z tego 3 tys. wraków wcale nie wpływa na to, że nasz ekosystem zostaje zniszczony.

Nie można też bardzo jednoznacznie mówić, że kąpanie się na plażach w Gdańsku jest spowodowane tym, że w Zatoce Gdańskiej są wraki. Przecież niejednokrotnie są to tylko i wyłącznie przedmioty, które nie wydzielają żadnych szkodliwych substancji. Akurat jeżeli chodzi o Zatokę Gdańską i w pobliżu Helu, tak to wygląda. To tyle. Chciałbym, żeby po prostu ktoś kiedyś bardzo... Po to, żeby podejść poważnie, to trzeba by było zdiagnozować zagrożenie w sposób prawidłowy, a nie uogólniając. Na razie ciągle to słyszymy.

Panie przewodniczący, jest to chyba trzecie posiedzenie Komisji w ciągu dwóch lat i ciągle jest to ogólnik. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Może też po to, żeby odpowiedzieć trochę panu przewodniczącemu Szałabawce, chciałabym powiedzieć, że to się już dzieje.

Zgodnie z otrzymanymi materiałami Międzyresortowy Zespół do spraw Materiałów Niebezpiecznych Zalegających na Morzu Bałtyckim zaproponował klasyfikację wraków, jak również innych substancji w podziale na bezpieczne, niebezpieczne, nieokreślone. Jak rozumiem, jest to trochę głos, który już się realizuje. Jest to jedyne racjonalne działanie, dlatego że słusznie pan poseł mówi, że niektóre są niebezpieczne, niektóre są bezpieczne – warto to sprawdzić. Zatem to się dzieje.

Oczywiście, tak jak posłowie opozycji, również jestem nieusatysfakcjonowana tempem prac, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że to nie jest tylko i wyłącznie kwestia polska, że jest to materia bardzo niebezpieczna. Zauważmy, że jakieś działania się odbywają. Oczywiście dobrze byłoby wyjść z wiecznego kręgu kolejnych zespołów, grup badawczych, ale one też są niezbędne na początku każdego procesu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś w tym punkcie? Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich Marcin Makowski:

Szanowni państwo, Marcin Makowski, dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich.

Chciałbym powiedzieć na samym początku, że Bałtyk jest jednym z najlepiej zbadanych zbiorników wodnych na świecie. To się na pewno chwali. W imieniu naszego zespołu samorządowego mocno apeluję do państwa, żebyśmy nie mieszali polityki z faktami. Takie apele padają z jednej i z drugiej strony sceny politycznej, natomiast cały czas gdzieś to się pojawia.

Można powiedzieć, że w ostatnich latach faktycznie ruszyło badanie Bałtyku, ruszyły działania podjęte przez rząd, zresztą nie tylko przez rząd, także przez inne instytucje. Zaczęło się 30 maja 2020 roku, kiedy to Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport właśnie na temat stanu wraków i broni chemicznej na Bałtyku. Później wraz z Obszarem Metropolitalnym Gdańsk–Gdynia–Sopot jako samorządowcy zgłosiliśmy apel do pana premiera. Oczywiście uzyskaliśmy informację, odpowiedź od ministerstwa. Później powstał międzyresortowy zespół. Rezolucja przyjęta przez Parlament Europejski to też bardzo ważna kwestia.

Natomiast mamy pytanie, co dalej? Jesteśmy trochę nieusatysfakcjonowani. Oczywiście działania pojawiają się, sam przyjeżdżam do państwa praktycznie na każde posiedzenie Komisji, natomiast wyjeżdżam niezadowolony, ale nie jestem niezadowolony z tego, że nic się nie dzieje, tylko z tego, że polityka jest mieszana z kompetencjami.

Proponowaliśmy, żeby również nasi eksperci zasiadali w gremium eksperckim, jeżeli chodzi o te tematy. Współpracowaliśmy także z Fundacją MARE. Próbowaliśmy nawet z projektów niemieckich pozyskać środki na badania. To się dzieje. Pan poseł dzisiaj mówił tutaj o tym, żeby przyjąć rezolucję, stanowisko Komisji, ale może szerzej, może Sejmu? Wtedy to będzie na pewno głos bardziej słyszalny w Unii Europejskiej. Może kraje zdecydują się pomóc. Oczywiście wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to nie jest wina Polaków, że to zalega na dnie Bałtyku w naszym obszarze, natomiast zalega właśnie na naszym obszarze.

Mam jeszcze pytanie do pana ministra infrastruktury dotyczące off-shore'ów, gdyż dzisiaj jeszcze nie do końca jest to jasne. Kto będzie odpowiedzialny za wydobycie tego? Dzisiaj w naszym środowisku mówi się, że...

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Inwestor.

Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich Marcin Makowski:

No właśnie inwestorzy, ale często mówi się o tym, że będzie to zasypywane i pozostanie gdzieś tam pod powierzchnią Bałtyku. W jaki sposób będzie to wydobywane? To też nas

bardzo interesuje. Czy będą musieli to wydobyć, czy mogą to zasypać, czy muszą to najpierw zbadać? Jak będzie wyglądała tu procedura?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Czy strona rządowa chciałaby się jeszcze do czegoś odnieść? W związku z tym zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przechodzimy do punktu drugiego. W drugim punkcie mamy dyskusję na temat rozwoju polskiej branży wyspecjalizowanej w pracach nad oczyszczaniem dna Bałtyku z materiałów niebezpiecznych. Czy w tej sprawie w ramach punktu drugiego ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym zamykam dyskusję.

Wobec wyczerpania porządku dzisiejszego posiedzenia zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu, dziękuję panom ministrom, dziękuję pani inspektor. Dziękuję bardzo.